Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

SZKOŁA NIEDZIELNA

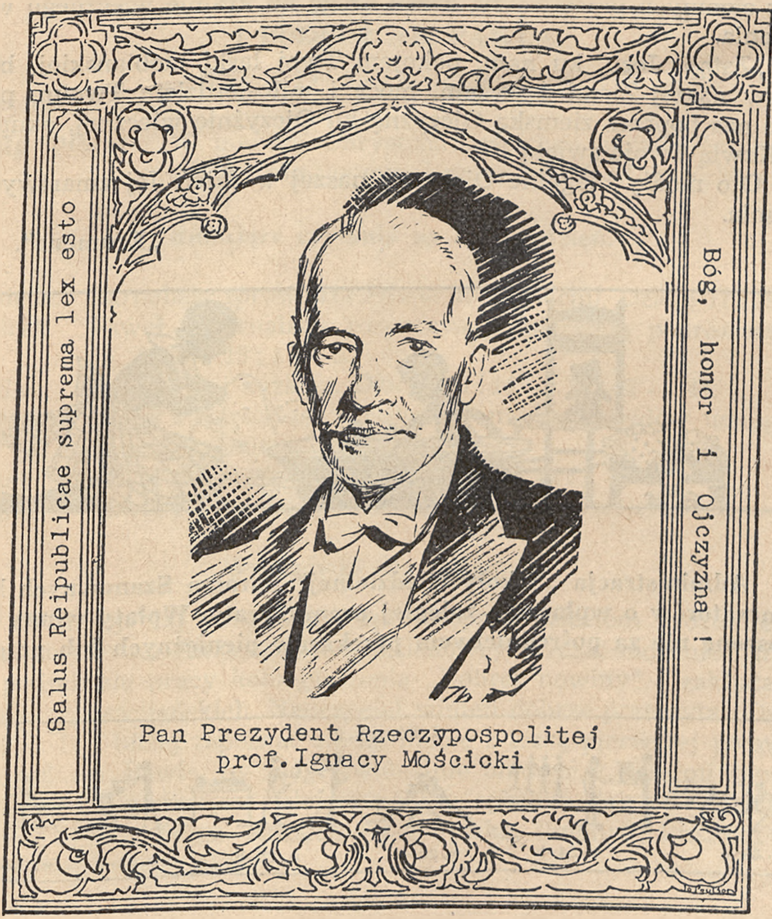
PRZEWODNIK
DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ NIEDZIELNYCH

Rok I (VI) **Warszawa, Listopad 1938** **Nr. 11**

Redaktor i wydawca w imieniu Zrzeszenia Szkół Niedzielnych w Polsce:
Ks. Dr Emil Jelinek, Warszawa 32, Marymoncka 1c m. 117, tel. 12-79-40

Prenumerata rocznie wynosi w kraju 3 zł., kwartalnie 90 gr., w Czechosłowacji 15 Kc., w Ameryce 80 cen. Numer pojedyńczy 30 gr. Dla przesyłek pieniężnych i ofiar konto czekowe **P. K. O. Nr. 16.161**, Ks. Jelinek, Warszawa

Współpracują: Ks. Super. St. Skierski, Ks. M. Parsons, Ks. major K. Banszel, Ks. Radca K. Kotula, Ks. L. Jesaków, Ks. Ed. Chambers, Kaz. A. W. Kurzawa, Ks. L. Zaunar, Ks. P. Dilis, Inż. L. Szenderowski, Ks. G. P. Warfield, p. R. Lawrence, Dyr. C. Jordan, misjonarz G. Schwartz i Ks. A. Piasecki



Pan Prezydent Rzeczypospolitej
prof. Ignacy Mościcki

WYZWOLENIE.

„Imię Pańskie niech będzie chwalone i błogosławione!"

Miłosierdzie i wszechmoc Boga w Trójcy świętej Jedynego pozwala nam znów święcić rocznicę zmartwychwstania Ojczyzny naszej. Ofiarna krew synów polskiej Ziemi obfity plon przyniosła — opadły nam z rąk kajdany.

Rozkołysane dzwony świątyń głoszą chwałę dziękczynienia Przedwiecznemu, rozbrzmiewają z krańca w kraniec Polski całej. Nie ma serca, które ich nie słyszy, wtórują im dusze ludzkie błaganiem: „Chcemy Ci, Panie, dziękować za dar Twojej łaski, chcemy wielbić Imię Twoje. Daj nam moc wiary, uczyń narodem wybranym. Niech światło Twoje w nas buduje Królestwo Boże w naszym kraju".

Dzwony milkną. Mrok zapada. „Ziemia" jednak wciąż jeszcze chwali Pana: szumem drzew głosi dziękczynienie, falami wód rozedrganych weselem. Królowa rzek naszych niesie morzu wieść o wyzwoleniu.

U jej brzegu pośrodku ziem naszych gród piastowy jaśnieje tysiącem świateł. Ponad grodem wieżyca zda się niebios sięgać: to strażnica wiary. Krzyż na niej blaskiem promienieje. Światło rozprasza mrok ciemnych przestworzy, kreśli drogę ku krainie wiecznego wyzwolenia.

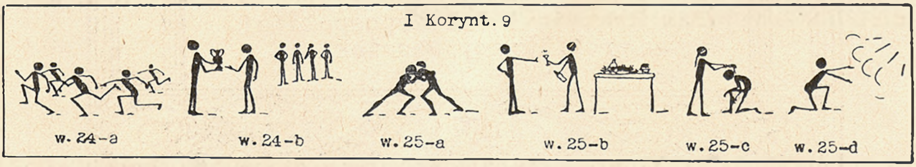
„Zstąp, Jezu, ku nam, pokojem Twej łaski niebiańskiej, błogosław naszej Ziemi światłem, mocą i miłosierdziem Twoim, prowadź nas poprzez ziemską Ojczyznę ku Ojczyźnie wiecznej, okupionej Krwią Twoją świętą".

Oto modły błagalne Ojczyzny naszej w dzień Jej zmartwychwstania.

„Ecumene".

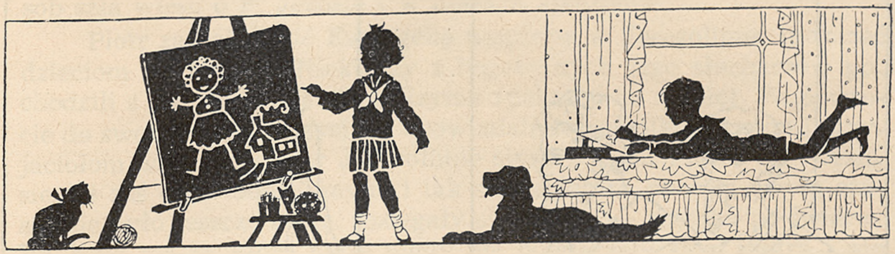


Administracja „Szkoły Niedzielnej" uprasza Szanownych Prenumeratorów o wpłacanie zaległej prenumeraty. Wpłaty winny być wnoszone nie za pośrednictwem przekazów pieniężnych lub przeka-



zów rozrachunkowych, lecz za pośrednictwem blankietów na konto czekowe P. K. O. Nr. 16.161, Ks. Jelinek, Warszawa.

We wszystkich sprawach odnoszących się do „Przyjaciela Dzieci“ należy zwracać się do br. Wiktora Michalskiego, Warszawa 1, Pańska 65, m. 14. Na jego adres należy również kierować prenumeratę za „Przyjaciela Dzieci“ narazie za pośrednictwem przekazów pieniężnych, póki nie zostanie otwarte specjalne konto czekowe P. K. O.



Lekcja 45. 6 listopada 1938.

I PODRÓŻ AP. PAWŁA.

Dzieje 13 : 1 — 5; 14 : 23 — 28.

Złoty wiersz: W miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jakgdyby Bóg upominał przez nas. II Kor. 5 : 20-a.

Budujące czytanie na cały tydzień.

Poniedz. Barnabasz sprowadza Pawła do Antiochii. Dzieje 11 : 19-26.
Wtorek Paweł i Barnabasz rozpoczynają pierwszą podróż misyjną. Dzieje 13 : 1 — 5.
Środa Paweł głosi kazania. Dzieje 13 : 14 — 16, 42 — 44.
Czwartek Paweł i Barnabasz prześladowani przez Żydów udają się do pogan. Dzieje 13 : 45 — 52.
Piątek Paweł udaje się do Pizydii. Dzieje 14 : 1 — 22.
Sobota Paweł i Barnabasz wracają do domu. Dzieje 14 : 23 — 28.

Wskazówki dla uczących.

W lekcji tej pragniemy uprzystępnić dzieciom zrozumienie faktu, że pierwsi chrześcijanie i naśladowcy Jezusa, radośnie i mężnie podjęli się pracy koło głoszenia „Dobrej nowiny“ i zakładania zborów chrześcijańskich. Nauczyciel winien dobrze przeczytać Dzieje 13 — 14 i bliżej zapoznać się na mapie z trasą pierwszej podróży misyjnej Ap. Pawła, by mógł swobodnie omówić z dziećmi sposób tej podróży i ważniejsze miejsca pobytu apostoła, jak np. Seleucja, Salamis,, Pafos, Perga, Antiochia pizydyjska, Ikonium, Listra, Derbe i Antiochia syryjska.

PAWEŁ I BARNABASZ

Dzieje 13



rys. Lillie A. Faris

A Paweł i Barnabasz śmiało mówiąc, rzekli: Wam najpierw miało być opowiadane Słowo Boże, ale ponieważ je odrzucacie i uważacie się za niegodnych żywota wiecznego, oto zwracamy się do pogan. Dzieje 13:46.

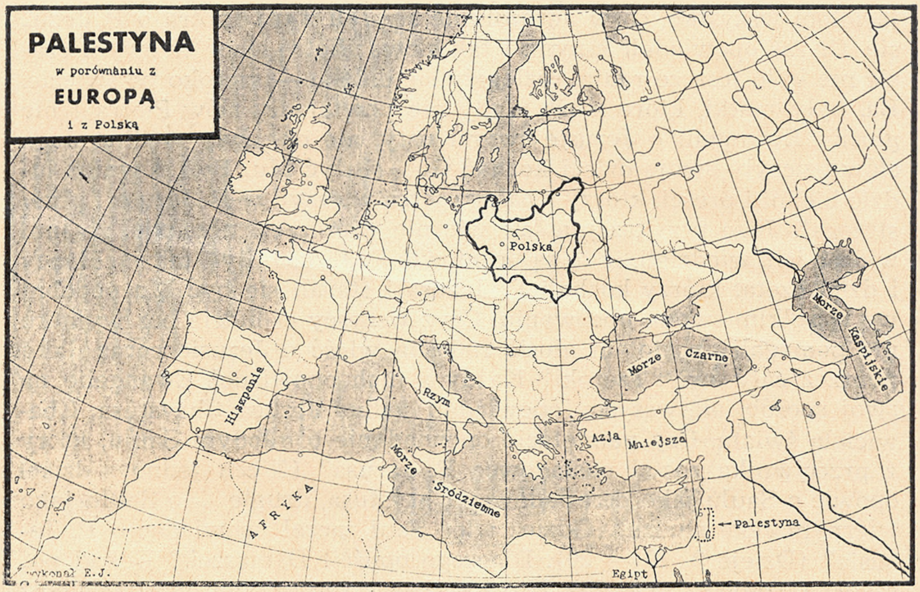
Rozmowa z dziećmi.

Czy pamiętacie wiersz biblijny, w którym P. Jezus powiada: „Będziecie mi świadkami?" (Dzieje 1 : 8, lekcja 38). Do kogo P. Jezus to powiedział? Znajdźmy w Biblii i przeczytajmy ten wiersz. W jaki sposób zaledwie kilku apostołów mogło głosić całemu światu Ewangelię? Może i wy nieraz przyjmowaliście do wiadomości nowinę, która z ust do ust szła bardzo długo i z bardzo daleka aż wreszcie dotarła i do waszych uszu. Oto w taki również mniej więcej sposób szła wieść o P. Jezusie i w czasach apostołów.

Piotr zaczął głosić Ewangelię najpierw w Jerozolimie (pokazać dzieciom na mapie). Niektórzy z bogobojnych jego słuchaczów pochodzili z Egiptu, z Arabii i z Rzymu (pokazać na mapie). Po powrocie do swoich stron ojczystych opowiadali domownikom swym i przyjaciołom wszystko, co w Jerozolimie słyszeli z ust Piotra o P. Jezusie. Ci zaś opowiadali innym, i tak słowa Piotra, choć w owym czasie nie było jeszcze radia, rozlegały się daleko — szeroko po świecie. Ba, były matki, które może nigdy nie powtarzały słów Piotra i nie głosiły Ewangelii o Jezusie swymi usty, ale one żyły według Jego słów i uczyły swoje dzieci kochać Go i służyć Mu. Byli również ludzie biedni i prości, którzy z całego serca wierzyli w P. Jezusa i przestrzegali Jego przykazania tak wiernie, szczerze i uczciwie, że inni widząc ich, wiedzieli, iż to są uczniowie P. Jezusa. Byli także chłopcy i dziewczęta, którzy kochali P. Jezusa i starali się być Mu podobni we wszelkim swoim obcowaniu. Czyż wszyscy ci ludzie bez wyjątku nie pomagali apostołom głosić radosną wieść o Jezusie coraz dalej poprzez cały świat szeroki? Każdy z nich opowiadał Ewangelię na swój sposób, ale wszyscy opowiadali jedno: Jezusa Chrystusa, Zbawiciela świata. Czy pamiętacie opowiadanie o młodym Saulu, który z przeciwnika został naśladowcą P. Jezusa? (Niech jedno z dzieci opowie o Saulu jako prześladowcy Chrystusa, drugie — o Saulu jako wiernym Jego słudze). Gdzież więc Saul zaczął opowiadać o P. Jezusie? (Dzieje 9 : 19 — 20). Dlaczego opuścił Damaszek? Dokąd poszedł? (Dzieje 9 : 23 — 25). Kto został jego serdecznym przyjacielem? Dlaczego ap. Paweł opuścił Jerozolimę? (Dzieje 9 : 29 — 30). Dokąd poszedł?

Zdawało się, że Saul nie będzie mógł głosić Ewangelii, ale pomógł mu znowu Barnabasz. Przebywał on i głosił Ewangelię w Antiochii syryjskiej. „Tylu jest tutaj tych, którzyby chcieli słuchać Ewangelii, — pomyślał sobie raz Barnabasz — a nie masz ktoby im ją opowiadał. Brak mi pomocników. Saul jest w Tarsie. Poproszę go, żeby przybył do Antiochii i pomógł mi". I tak też Barnabasz zrobił. Po przybyciu Pawła obaj oni zabrali się gorliwie do pracy. Wkrótce w Antiochii powstał wielki zbór i tu po raz pierwszy wyznawców P. Jezusa zaczęto nazywać chrześcijanami. Zrazu był to przezwisko, ale wyznawcy Pana Jezusa byli radzi, że przeciwnicy nazywają ich „Chrześcijanami" czyli chrystusowcami, to jest wyznawcami Chrystusa, i niebawem sami siebie tak nazywali. Z czasem w Antiochii zaczęli głosić Słowo Boże inni jeszcze kaznodzieje,

a Paweł i Barnabasz tymczasem zwiastowali Ewangelię w okolicy Antiochii. W czasie tych właśnie misyjnych wędrówek po okolicy Antiochii obaj oni doszli do przekonaaia, że należy głosić Słowo Boże również i tym, którzy o nim dotąd nic nie słyszeli. Postanowili oni wyruszyć w dalszy świat. Pewnego dnia zabrali ze sobą jako pomocnika Jana Marka, siostrzeńca Barnabaszowego, i okrętem wyruszyli na zachód na wyspę Cypr. (Opowiedzieć dzieciom o dalszych losach I podróży misyjnej ap. Pawła i pokazać im poszczególne miejsca na mapie według danych w Dziejach 13 i 14. Dzieci niewątpliwie również zainteresuje kazanie Pawła w Antiochii pizydyjskiej, rozmaite ustosunkowanie się do niego słuchaczów, a wreszcze prześladowanie Pawła. Można również opowiedzieć dzieciom o uzdrowieniu chorego w Listrze. Dzieje 14 : 8 — 18).



Barnabasz i Paweł wrócili do Antiochii syryjskiej pełni radości i szczęścia, że Bóg tak obficie błogosławił ich pracy, bo gdziekolwiek byli, wnet tam powstawały nowe zbory chrześcijańskie. Czy umiecie sobie wyobrazić radość antiocheńczyków, gdy słuchali ich opowiadań? Jak myślicie, co robili chrześcijanie w Antiochii syryjskiej podczas gdy Paweł i Barnabasz odbywali swą pierwszą podróż misyjną po Azji Mniejszej? Czy i oni brali jaki udział w pracy misyjnej? W jaki sposób? Tak, zbierali pieniądze na cele misyjne, modlili się i prosili Boga o błogosławieństwo w głoszeniu dobrej nowiny.

Czy i dzisiaj powołuje P. Bóg ludzi do pracy misyjnej? Czy misjonarzami są tylko kaznodzieje? Czy ludzie nie uczą się w jaki sposób stać się uczniami i naśladowcami P. Jezusa od prostych kobiet i skromnych mężczyzn, którzy choć nie wygłaszają długich mów i pięknych kazań, nie piszą wielkich ksiąg, nie idą do obcych kra-

jów, ale w swoim własnym kółku życiem swoim świadczą o Zbawcy? Tak i wy, drogie dzieci, możecie czynić podobnie. Macie myśleć, mówić i zachowywać się tak, jakby na waszym miejscu czynił Chrystus. Tak postępował ap. Paweł wyruszając w daleką podróż misyjną, tak postępowała Tabita, która w domu swoim czyniła miłosierdzie potrzebującym braciom i siostrom, tak postępowali chrześcijanie w Antiochii syryjskiej, gdy posyłali zebrane pieniądze głodującym braciom w Judei i pomagali Pawłowi i Barnabaszowi pokryć koszta podróży misyjnej. A jak my mamy postępować? W jaki sposób mamy „sprawować poselstwo w miejsce Chrystusa?"

W przyszłą niedzielę będziemy mówić o drugiej podróży misyjnej ap. Pawła. Będzie to bardzo ważna lekcja, bo właśnie z niej dowiemy się w jaki sposób Ewangelia Chrystusowa przedostała się po raz pierwszy do Europy, do tej części świata, w której my żyjemy. Aby się dobrze do tej lekcji przygotować, każdy z was winien codziennie czytać Biblię, według planu, który wam teraz rozdam. Jeśli macie w domu mapę, poszukajcie na niej jeszcze raz te wszystkie miejsca, które odwiedził ap. Paweł w czasie swej pierwszej podróży misyjnej.

Lekcja 46. 13 listopada 1938.

II PODRÓŻ AP. PAWŁA.

Dzieje 15 : 35 — 36; 16 : 1 — 12.

Złoty wiersz: Będziecie mi świadkami i w Jerozolimie i w całej Judei i w Samarii, aż do krańców ziemi. Dzieje 1 : 8-b.

Budujące czytanie na cały tydzień.

Poniedz. Paweł i Barnabasz wybierają się w drugą podróż. Dzieje 15 : 35 — 41.
Wtorek Paweł znajduje w Listrze nowego pomocnika w osobie Tymoteusza. Dzieje 16 : 1— 5.
Środa Bóg w widzeniu mówi do Pawła. Dzieje 16 : 6 — 13.
Czwartek Lidia, pierwsza Europejka zostaje chrześcijanką. Dzieje 16 : 14 — 15.
Piątek Paweł uzdrawia chorą dziewczynę. Dzieje 16 : 16 — 18.
Sobota Paweł i Sylas zostają wtrąceni do więzienia. Dzieje 16 : 19 — 24.

Wskazówki dla uczących.

Dzieci niewątpliwie będzie bardzo interesować temat dzisiejszej lekcji: przeszczepienie chrześcijaństwa na grunt europejski. Byłoby dobrze pokazać dzieciom na ściennej mapie lub w razie jej braku na małej mapce te wszystkie miejscowości Azji Mniejszej, w których ap. Paweł założył zbory chrześcijańskie w czasie swej pierwszej podróży misyjnej. Szczególnie obrazowo należałoby przedstawić dzieciom sposób przeprawy ap. Pawła z Azji Mniejszej do Europy.

Przebieg drugiej podróży misyjnej opisują Dzieje 15 : 35 — 18 : 22, ale treść lekcji niniejszej kończy się na Dziejach 16 : 24. W tej, jako też i w następnej lekcji pragniemy uprzytomnić dzieciom fakt, że podjęte przez ap. Pawła dzieło misyjne było prowadzone w dalszym ciągu przez jego następców.

Rozmowa z dziećmi.

Kto z was opowie mi o pierwszej podróży misyjnej ap. Pawła i Barnabasza z Antiochii syryjskiej aż do tych miejscowości, na których dotychczas Ewangelia nie była opowiadana? Śledźmy tę podróż na mapie.



Ap. Paweł zbiera ofiary na zbór w Jerozolimie.

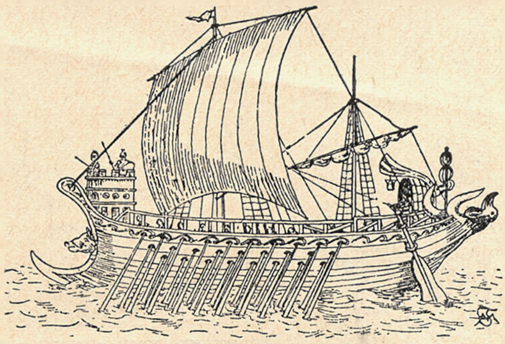
Co robili chrześcijanie antiocheńscy po powrocie Pawła i Barnabasza i usłyszeniu od nich nowin z pierwszej podróży misyjnej? Dłuższy czas obaj misjonarze pozostali w Antiochii, ale nie mogli oni zapomnieć o nowych wyznawcach P. Jezusa, przebywających na tych miejscach, które odwiedzili w czasie swej pierwszej podróży. Nieraz myśleli o nich, czy wytrwali w wierze, czy nie potrzebują pomocy? Jak myślicie, co postanowili teraz zrobić obaj misjonarze? „Pójdźmy i zobaczmy nowych towarzyszy w Chrystusie" — rzekł pewnego dnia Paweł do Barnabasza. Tym razem Paweł postanowił zabrać ze sobą jako pomocnika Sylasa i wraz z nim doszedł do Azji Mniejszej, Barnabasz natomiast zabrał ze sobą Jana Marka i pojechał z nim na wyspę Cypr. W pewnym mieście Paweł znalazł jeszcze jednego pomocnika w osobie młodego Tymoteusza i tak odtąd wędrowali w trójkę: Paweł, Sylas i Tymoteusz. (Zobacz na mapie miejscowości wymienione w Dziejach 16 : 1 — 9). Przybyli oni wreszcie do miasta zwanego Troas albo Troja (Troada), leżącego nad brzegiem morza; stąd było już widać drugi brzeg, brzeg Europy.

Pewnego dnia Paweł stał nad cieśniną (wąski pas wody oddzielający dwa lądy), patrzał na niespokojne fale i myślał o ludziach, mieszkających na drugim brzegu. Nigdy oni nie słyszeli o P. Jezusie ,który ukochał przecież cały świat i dał obietnicę nowego, lepszego życia po śmierci. P. Jezus powiedział: „Tak Bóg umiłował świat,


Podróże misyjne ap. Pawła
. . . . . . I podróż
ooooooo II podróż
o-o-o-o III podróż
------- podróż do Rzymu.
wykonał E.J.
Morze Czarne
Morze Śródziemne
ITALIA
Rzym
Puteoli
SYCYLIA
Syrakuzy
Regium
MACEDONIA
Berea
Tessaloniki
Amfipolis
Filipi
TRACJA
SCYTIA
Bizancjum
BITYNIA
PAFLAGONIA
PONTUS
GRECJA
Korynt
Ateny
MYZJA
Troas
Assos
Pergamum
LYDIA
Efez
Milet
Antiochia
Kolosea
PIZYDIA
Ancyra
KAPPADOCJA
Laodicea
Ikonium
Derby
Atalia
Perge
Myra
Tarsus
CYLICJA
Antiochia
Seleucja
Haran
SYRIA
Talassa
Pafos
Sydon
Damaszek
PALESTYNA
Joppe
Jerozolima
Cyrene
Aleksandria

że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto wierzy w Niego nie zginął, ale miał żywot wieczny". A oto ci ludzie z drugiego brzegu, mieszkańcy miast i wiosek, pasterze, rolnicy, rzemieślnicy i kupcy nic o tym nie wiedzieli. Dalej jeszcze na zachód leżał Rzym, w owym czasie największe miasto na świecie, a jednak jego mieszkańcom nikt nie głosił Ewangelii. Paweł wiedział, że dalej jeszcze na zachód od Rzymu za „Wielkim Morzem" (m. Śródziemne) leżała piękna, słoneczna kraina, Hiszpania, do której brzegów często przybijały wojenne i handlowe okręty Rzymian. Ale okręty rzymskie nie przywoziły Hiszpanom dobrej nowiny. „Gdyby tak i tym zanieść światło Ewangelii" — westchnął Paweł. W nocy śniło się Pawłowi, że na drugim brzegu cieśniny, na brzegu macedońskim stał człowiek i wołał: „Chodź do Macedonii i pomóż nam!"

Rano Paweł opowiedział swój sen pomocnikom, Sylasowi i Tymoteuszowi, dodając, że od dawna już pragnie głosić Ewangeliię w Europie. Tymczasem w Troadzie do tych trzech przyjaciół przyłączył się jeszcze czwarty, grecki lekarz Łukasz. Był to właśnie ten Łukasz, który później opisał podróże misyjne ap. Pawła i innych apostołów w książce, która nazywa się Dzieje Apostolskie; on też napisał książkę o życiu P. Jezusa, którą dziś nazywamy Ewangelią Łukasza. Tymoteusz zaś, którego matka była Żydówką, a ojciec Grekiem, umiał niewątpliwie bardzo dobrze po grecku. Łukasz i Tymoteusz mogli więc być ap. Pawłowi bardzo pomocni i użyteczni w podróży po Macedonii i Grecji, gdzie mówiło się tylko po grecku. Nietrudno również było o przeprawę przez morze na brzeg europejski, bo z Troady często płynęły okręty do różnych miast w Europie. I tak więc czterej przyjaciele wsiedli w Troadzie na okręt, na którym wieźli najcenniejszy skarb, jaki kiedykolwiek przywieziono okrętem do Europy — wieść o P. Jezusie i naszym kochającym Ojcu w niebiesiech.



Galera rzymska.

Przeczytamy teraz w Biblii opowiadanie o podróży Pawła do Macedonii. Gdzie jest ono zapisane? (Dzieje 16 : 8—15). Kto z was pokaże na mapie miasta Troas i Filipi? A kto opowie o tym, jak ap. Paweł uzdrowił w Filipi chorą dziewczynę? (Dzieje 16 : 16—19). Co spotkało Pawła i Sylasa za to uzdrowienie dziewczyny? (Niechaj nauczyciel opowie jeszcze dzieciom o aresztowaniu Pawła i Sylasa, Dzieje 16 : 19—24, i na tym zakończy lekcję; o nawróceniu dozorcy więziennego będzie mowa w następnej lekcji).

W przyszłą niedzielę będziemy mówić o tym, co się stało w więzieniu, w którym przebywał Paweł i Sylas, oraz w dalszym ciągu

będziemy mówić o drugiej podróży misyjnej ap. Pawła. Myślę, że już dziś jesteście ciekawi dalszych losów ap. Pawła, to też zaraz od poniedziałku codziennie czytajcie w domu po trochu Biblię, by dowiedzieć się tylu ciekawych i zajmujących rzeczy.

Paweł nic nie wiedział o Chinach i Japonii, o pogańskich plemionach północnej Europy, i nigdy nie słyszał o Północnej i Południowej Ameryce, o mieszkańcach środkowej Afryki i licznych wysp (archipelag), leżących na południu Oceanu Spokojnego. Lecz kiedy skończył swe dzieło, inni naśladowcy P. Jezusa, żyjący wiele stuleci później, wyśnili wielki sen o pracy misyjnej na szerokim świecie. Słyszeliście już o wielkich misjonarzach dziś jeszcze żyjących: o Kagawie w Japonii, o Schweitzerze w Afryce i o Sadhu Sundar Singhu w Indiach Wschodnich. Przed 135 laty angielski kaznodzieja William Carey począł głosić Ewangelię Chrystusową w Indiach, w których przedtem ludzie nic o P. Jezusie nie słyszeli. W Afryce zaczął głosić Ewangelię szkocki ogrodnik Robert Moffat. Inny znowu Szkot, lekarz Dawid Livingstone, również opowiadał Ewangelię w Afryce. A oprócz tych wielu, wielu innych jeszcze chrześcijan poświęciło całe swoje życie służbie misyjnej i poszło w różne strony świata czy to jako kaznodzieje, nauczyciele, czy to jako wychowawcy i lekarze głosić wszystkim narodom, ludziom wszystkich ras „radosną wieść" o Jezusie Chrystusie.

Czy przypominacie sobie tego chorego, uzdrowionego przez Pana Jezusa, który chciał pójść za P. Jezusem? Wiecie, co mu P. Jezus odpowiedział? „Wróć do domu swego i opowiadaj, jak wielkie rzeczy Bóg ci uczynił" (Łuk. 8 : 39). Te słowa P. Jezusa i do was, moi drodzy młodzi przyjaciele, się odnoszą. Niekoniecznie musicie przedsiębrać wielkie podróże, by być misjonarzami P. Jezusa. Dużo pracy jest wokół nas, całkiem blisko. Być może, że ktoś potrzebujący naszej pomocy czy dobrego słowa jest bardzo blisko nas, za pierwszym pagórkiem, za rogiem ulicy albo na drugim krańcu miasta czy wioski, w której mieszkamy, albo nawet wprost przed naszymi drzwiami. Czy zastanowiliście się już kiedy nad tym? Może to być nawet grupa ludzi, rodzina, mała szkółka niedzielna lub szkoła powszechna, albo szpital. Ba, możecie czynić wiele dobrego dla siebie wzajemnie. Oto teraz np. zbliża się zima; kto troszczy się o waszą salę albo dom modlitwy, kto go uprząta, ustawia ławki i krzesła, kto pali w piecach? A może inne szkółki niedzielne nie będą mogły się w zimie odbywać, bo nie będzie czym w piecu napalić? Czy nie moglibyśmy im jakoś pomóc? Ale pamiętać musimy, że nie mamy to robić byle coś robić, ale mamy to robić dlatego, że chcemy naśladować wzór i przykład, który nam zostawił nasz Pan i Zbawiciel, Jezus Chrystus. „Po tym poznają, że moimi uczniami jesteście — powiada nam Chrystus — kiedy się wzajemnie miłować będziecie". To będzie nasza służba misyjna dla Chrystusa. Zacznijmy od małych i skromnych początków, a może w przyszłości uda się nam dokonać większych rzeczy.

Lekcja 47. 20 listopada 1938.

II PODRÓŻ AP. PAWŁA

(dokończenie).

Dzieje 16 : 25—34.

Złoty wiersz: Wierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony, ty i dom twój. Dzieje 16:31.

Budujące czytanie na cały tydzień.

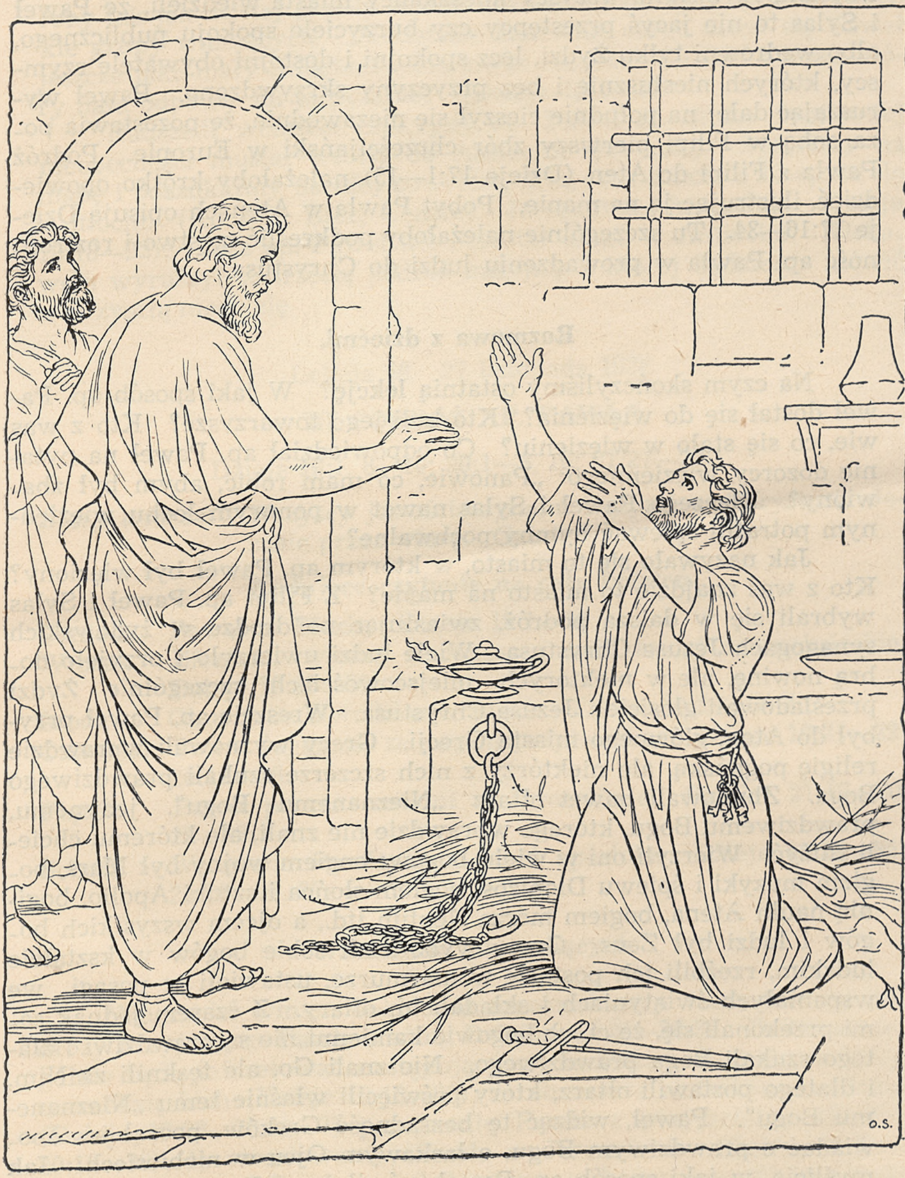
Poniedz.	Nawrócenie dozorcy więziennego w Filipi. Dzieje 16:25—34.
Wtorek	Paweł i Sylas zostają zwolnieni z więzienia. Dzieje 16:35—40.
Środa	Paweł i Sylas w Tesalonice. Dzieje 17:1—9.
Czwartek	Paweł i Sylas w Berei. Dzieje 17:10—14.
Piątek	Paweł w Atenach i jego kazanie na areopagu. Dzieje 17:15—17, 22—31.
Sobota	Paweł w Koryncie i w Efezie. Dzieje 18:1—4, 18—22.

Wskazówki dla uczących.

Głównymi wydarzeniami, o których mówić będziemy w niniejszej lekcji, są: a) nawrócenie dozorcy więziennego w Filipi, oraz b) kazanie ap. Pawła w Atenach na areopagu (placu zebrań publicznych, wieców). Materiał lekcyjny zawiera się w Dziejach 16:19 — 18:22. Lekcję niniejszą należałoby ściśle nawiązać do lekcji poprzedniej, a więc rozpocząć ją od uwięzienia Pawła i Sylasa w Filipi. Należałoby obrazowo przedstawić dzieciom ponurą noc w więzieniu: ciemno, głód, ból obitych i krwawiących pleców, zaduch celi, wilgoć uniemożliwiają sen więźniom. Podkreślić następnie fakt, że mimo tych okropnych warunków obaj więźniowie są pełni radości i o północy śpiewają pieśni pochwalne ku czci Boga. Zdziwienie innych więźniów i dozorcy zamienia się wkrótce w przerażenie, gdy trzęsienie ziemi wstrząsa potężnymi fundamentami więzienia i otwiera drzwi na oścież. Przerażony dozorca myśli, że więźniowie uciekli; ogarnia go zgroza na samą myśl, że rano przełożony skarze go na śmierć za rzekome niedbalstwo w spełnianiu obowiązków. W przystępie rozpaczy chce się przebić mieczem, lecz w ostatniej chwili Paweł ratuje go od samobójczej śmierci. „Nierób sobie krzywdy, wszyscy jesteśmy tutaj". Uszczęśliwiony dozorca biegnie po światło, zamyka ponownie wszystkich więźniów z wyjątkiem Pawła i Sylasa, których uważa za bezpośrednich posłów Bożych. Wreszcie należy podkreślić najdramatyczniejszy moment, gdy dozorca pada na kolana przed Pawłem i woła: „Co mam czynić, aby być zbawiony?" W losie Pawła następuje nagła zmiana: z więźnia zostaje gościem w domu dozorcy więziennego, w domu, który odtąd jest domem chrześcijańskim. Wczesnym rankiem nadchodzi rozkaz zwolnienia Pawła i Sylasa. Paweł jednak odpowiada: „Jawnie ochłostawszy nas, nie przekonanych (t. j. nie dowiódłszy nam w procesie sądowym winy), nas Rzymian (t. j. obywateli imperium rzymskiego, którym przysługiwały specjalne względy i prawa; ap. Paweł był obywatelem rzym-

NAWRÓCENIE DOZORCY WIĘZIENNEGO W FILIPPI

Dzieje 16:19—34



rys. Lillie A. Faris

Panowie! Co mam czynić, abym był zbawiony? Dzieje 16:30.

skim. Obywatelstwo to zdaje się kupił za pieniądze ojciec Pawła), wrzucili do więzienia; a teraz potajemnie wypędzają? Nie tak, ale niech sami przyjdą i wyprowadzą nas". Ap. Pawłowi nie chodzi o własną osobę, lecz o pracę misyjną. Oto po uroczystym uwolnieniu z więzienia i przeproszeniu za mimowolnie wyrządzoną krzywdę obywatelom rzymskim, wszyscy mieszkańcy miasta wiedzieli, że Paweł i Sylas to nie jacyś przestępcy czy burzyciele spokoju publicznego, albo wędrowni tylko Żydzi, lecz spokojni i dostojni obywatele rzymscy, których niesłusznie i bez przyczyny skrzywdzono. Paweł wyruszając dalej na południe cieszył się niezawodnie, że pozostawia poza sobą w Filipi pierwszy zbór chrześcijański w Europie. Podróż Pawła z Filipi do Aten (Dzieje 17:1—15) należałoby krótko opowiedzieć, ilustrując ją na mapie. Pobyt Pawła w Atenach opisują Dzieje 17:16—34. Tu szczególnie należałoby podkreślić męstwo i roztropność ap. Pawła w prowadzeniu ludzi do Chrystusa.

Rozmowa z dziećmi.

Na czym skończyliśmy ostatnią lekcję? W jaki sposób ap. Paweł dostał się do więzienia? Kto byli jego towarzysze? Kto z was wie, co się stało w więzieniu? Co odpowiedział ap. Paweł na pytanie dozorcy więziennego: „Panowie, co mam robić, abym był zbawiony? Dlaczego Paweł i Sylas nawet w ponurym lochu więziennym potrafili śpiewać hymny pochwalne?

Jak nazywało się to miasto, w którym ap. Paweł był więziony? Kto z was znajdzie to miasto na mapie? Z Filipi ap. Paweł i Sylas wybrali się w dalszą podróż, zwiastując po drodze w żydowskich synagogach Jezusa Chrystusa. Wiele ludzi uwierzyło i przyjęło dobrą nowinę, ale w niektórych miejscowościach szczególnie Żydzi prześladowali głosicieli Jezusa Chrystusa. Wreszcie ap. Paweł przybył do Aten, głównego miasta Grecji. Grecy wyznawali wprawdzie religię pogańską, ale niektórzy z nich szczerze szukali prawdziwego Boga. Zbudowali nawet ołtarz „Nieznanemu Bogu", jedynemu, prawdziwemu Bogu, którego wprawdzie nie znali, ale któremu chcieli służyć. Wierzyli oni w wielu bogów: bogiem wojny był Mars, bogiem muzyki i śpiewu Dionizos, bogiem słońca i sztuki Apollo, boginią nauki Atena, bogiem morza Neptun itd., a ojcem wszystkich bogów i ludzi był Zeus. Grecy wyobrażali sobie bogów w kształcie ludzkim, rzeźbili ich postacie w marmurze, ustawiali te posągi we wspaniałych świątyniach i składali im ofiary. Z czasem jednak sami przekonali się, że ci ich bogowie kamienni nie są prawdziwi i dlatego szukali Boga prawdziwego. Nie znali Go, ale tęsknili za Nim, i dlatego postawili ołtarz, który poświęcili właśnie temu „Nieznanemu Bogu". Paweł, widząc tę bezradność Greków, począł im opowiadać o prawdziwym Bogu, o łaskawym Ojcu w niebiesiech. Jak myślicie, w jaki sposób ap. Paweł mówił im o Bogu? A co mówił im o P. Jezusie? Przeczytajmy sobie kolejno po jednym wierszu niektóre części kazania ap. Pawła (Dzieje 17:22—31). Niektórzy Grecy śmiali się z Pawła, ale wielu z nich uwierzyło i stało się chrześcijanami.

Wkrótce Paweł opuścił Ateny i przeniósł się do pobliskiego również bardzo wielkiego miasta portowego Koryntu, gdzie spędził przeszło rok na zwiastowaniu Grekom P. Jezusa i dobrej nowiny. Z czego utrzymywał się w tym czasie ap. Paweł? W owym czasie nie było przecież jeszcze zorganizowanych Kościołów i zborów, któreby tak jak dzisiaj płaciły swoim kaznodziejom; były tylko niewielkie grupy wierzących. Pamiętacie zapewne, czego uczył się Paweł jeszcze jako mały chłopiec? Kto z was znajdzie w Biblii wiersz, który nam odpowie na to pytanie? (Dzieje 18:1—3).

Nadszedł wreszcie czas, gdy ap. Paweł po blisko dwuletniej nieobecności musiał wrócić do Antiochii syryjskiej. Spójrzmy na mapę i odszukajmy na niej powrotną drogę ap. Pawła z Koryntu do Antiochii (Korynt, Efez, Cezarea, Jerozolima, Antiochia, Dzieje 18:18—22). Lecz ap. Paweł nie pozostał długo w Antiochii. Niebawem wyruszył w trzecią podróż misyjną, o której będziemy mówić w przyszłą niedzielę.

Lekcja 48. 27 listopada 1938.

III PODRÓŻ AP. PAWŁA.

Dzieje 19:1, 8—10; 20:1—3, 16; 21:27—22:1.

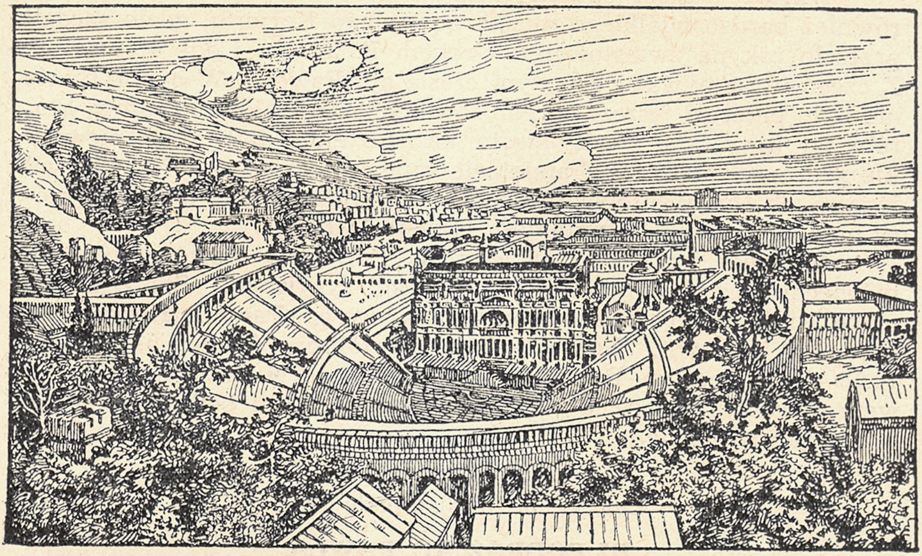
Złoty wiersz: Wszyscy jesteście synami Bożymi w Chrystusie Jezusie przez wiarę. Gal. 3:26.

Budujące czytanie na cały tydzień.

Poniedz.	Paweł w Efezie. Dzieje 19:1—10.
Wtorek	Efezjanie wierzą w Jezusa i palą księgi czarnoksięskie. Dzieje 19:13—20.
Środa	Oburzenie złotników w Efezie. Dzieje 19:23—20:3.
Czwartek	Paweł żegna się ze swymi przyjaciółmi. Dzieje 19:21—22; 20:16—38.
Piątek	Paweł po raz ostatni w Jerozolimie. Dzieje 21:17—20, 27—22:1.
Sobota	Wrogowie Pawła chcą zabić apostoła. Dzieje 23:12—35; 24:22—23, 27.

Wskazówki dla uczących.

Nauczyciel winien dokładnie zapoznać się z trasą trzeciej podróży misyjnej ap. Pawła według Dziejów 18:23—26:32. Dzieci szczególnie będą interesować następujące wydarzenia: 1) spalenie ksiąg czarnoksięskich (Dzieje 19:13—20), 2) oburzenie złotników w Efezie (Dzieje 19:23—20:1), 3) pożegnanie Pawła z przyjaciółmi (Dzieje 20:13—38), 4) aresztowanie Pawła w Jerozolimie (Dzieje 21:27—24:23), 5) obrona Pawła przed Agryppą, w której apostoł opowiada o swoim życiu i pracy misyjnej. Cztery pierwsze zdarzenia można związać w jedną całość, natomiast wydarzenie piąte będzie doskonałym powtórzeniem pierwszych lekcyj o dzieciństwie i młodości ap. Pawła.



Starożytny Efez

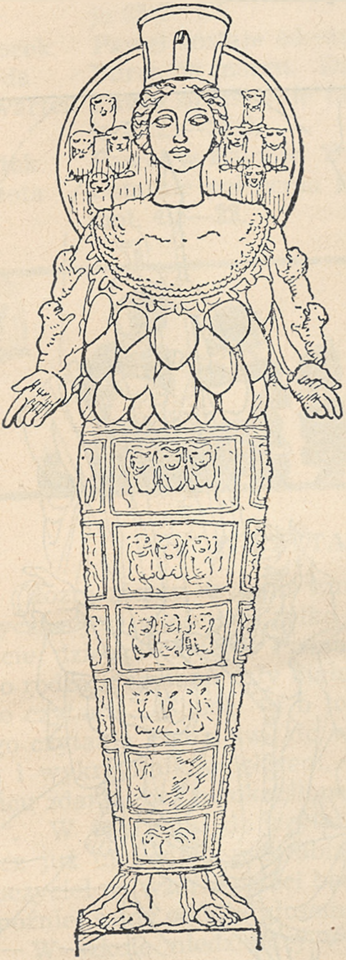
Rozmowa z dziećmi.

Na czym skończyliśmy ostatnią lekcję? (Dzieje 18:22). Dlaczego ap. Paweł po każdej podróży misyjnej wracał do Antiochii syryjskiej? (Dzieje 13:1—5; 14:25—28). Kto z was pokaże mi na mapie, gdzie leży Antiochia syryjska? Które jeszcze miasta możecie wskazać na mapie, w których ap. Paweł założył zbory chrześcijańskie?

Po krótkim pobycie w Antiochii ap. Paweł postanowił znowu odwiedzić te miejsca, w których powstały zbory. W pierwszym rzędzie chciał odwiedzić zbory w Azji Mniejszej, a więc zbory w Tarsie, w Derbach, w Laodycei, w Kolossie i w Efezie. W Efezie ap. Paweł przebywał 2 lata, utrzymując się tam ze swojego rzemiosła. Jakiego rzemiosła? Wygłaszał kazania w synagogach. W czasie jego pobytu w Efezie zdarzyło się wiele ciekawych rzeczy. (Opowiedzieć dzieciom krótko o spaleniu ksiąg czarnoksięskich i o wzburzeniu złotników).

Paweł postanowił wrócić do Jerozolimy i wziąść udział w święcie żniw, które Żydzi rok rocznie obchodzili bardzo uroczyście w przepięknej świątyni jerozolimskiej. Pragnął wprawdzie gorąco wybrać się jeszcze do Rzymu, aby i tam głosić Chrystusa, ba, myślał nawet, że może uda mu się odwiedzić Hiszpanię (zobacz na mapie). Przede wszystkim jednak musiał pójść do Grecji. Spędził w niej 3 miesiące. Z Grecji wysłał list do swoich przyjaciół w Efezie. Myślał początkowo, że uda mu się z Grecji pojechać jeszcze raz do Efezu, ale już nie było na to czasu. Pożegnał więc swoich efezkich przyjaciół listownie (Dzieje 20:17—18).

Wreszcie ap. Paweł wraz z towarzyszami podróży przybył do Jerozolimy i był serdecznie przyjęty przez tamtejszych swoich przyjaciół. Pewnego dnia Paweł szedł odwiedzić Jakuba, brata P. Jezusa. Jakub był przewodniczącym chrześcijańskiego zboru w Jerozolimie. U Jakuba zebrało się wielu ludzi; chętnie słuchali oni opowiadania ap. Pawła o wielkich jego podróżach misyjnych i nowych wyznawcach P. Jezusa w Azji Mniejszej, w Macedonii i w Grecji. Lecz byli w Jerozolimie również ludzie, których powrót ap. Pawła wcale nie cieszył. (Opowiedzieć o wrogach ap. Pawła, o aresztowaniu apostoła i wywiezieniu go do Cezarei, Dzieje 21:27—24:27).



Diana efeska

Wielkorządca cesarski w Cezarei nie wiedział, co ma zrobić z ap. Pawłem. Jak wiecie ap. Paweł był obywatelem rzymskim i przeto jako taki domagał się, by sądził go sam cesarz. Być może, iż Paweł chciał się w ten sposób dostać do Rzymu, aby i tam głosić dobrą nowinę. Na szczęście przybył właśnie do Cezarei król i wielkorządca prosił króla o przesłuchanie ap. Pawła. Ucieszył się z tego ap. Paweł, bo miał sposobność królowi Agryppie powiedzieć o sobie, o swej pracy misyjnej, a przede wszystkim o P. Jezusie. Zaczął mówić o swym dzieciństwie. Zobaczymy ile z tego pamiętacie. (Powtórzyć z dziećmi króciutko przebieg życia i pracy misyjnej ap. Pawła, mając na względzie relację samego apostoła przed królem Agryppą. Dzieje 26).

W przyszłą niedzielę będziemy mówić o podróży ap. Pawła do Rzymu, gdzie miał się stawić na sąd przed samym cesarzem.

Lekcja 49. 4 grudnia 1938.

PAWEŁ W RZYMIE.

Dzieje 28:11—24, 30—31.

Złoty wiersz: Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem. II Tym. 4:17. Wszystko mogę w Tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie. Filip. 4:13.

AP. PAWEŁ W WIĘZIENIU

Dzieje 23.

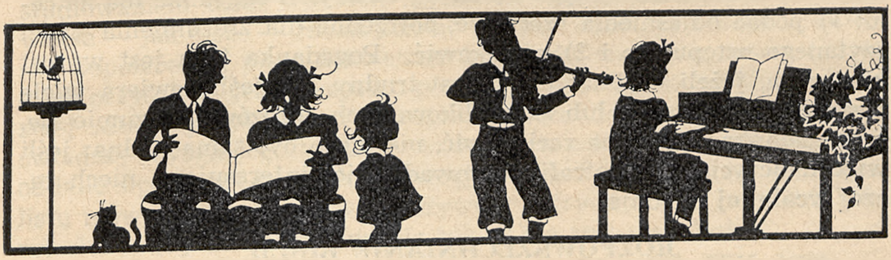


rys. Lillie A. Faris

A gdy usłyszał siostrzeniec Pawła o tej zasadzce, przybył i wszedłszy do twierdzy, oznajmił o tem Pawłowi. Dzieje 23:16.

Budujące czytanie na cały tydzień.

Poniedz.	Paweł przed Festusem domaga się sądu cesarskiego. Dzieje 25:1—12.
Wtorek	Paweł zostaje odesłany do Rzymu. Dzieje 27:1—8.
Środa	Burza na morzu. Dzieje 27:9—20.
Czwartek	Paweł opanowuje niebezpieczną sytuację na morzu. Dzieje 27:21—28:2.
Piątek	Paweł w Rzymie. Dzieje 28:11—24, 30—31.
Sobota	Ostatnie polecenia Pawła udzielone Tymoteuszowi. II Tymot. 4:5—22.



O CZYTANIU PISMA ŚW.

Rozróżniamy czytanie kursoryczne i stataryczne. Czytanie kursoryczne jest właściwie tylko ćwiczeniem techniki czytania. Oczywiście, dziecko czytając Pismo św. musi rozumieć co czyta, ale przy tego rodzaju czytanu cały nieledwie nacisk kładzie się na samej technice czytania. Chodzi tu o to, aby dzieci przyzwyczaić do poprawnego czytania Pisma św., do właściwej intonacji, do zaznaczania pytań i wykrzykników głosem, do wyraźnego zawieszania głosu przy końcu zdania, bez nieokreślonego przeciągania, czyli t. zw. „zawodzenia". W tym celu do czytania kursorycznego przeznaczyć należy rzecz już uprzednio przerabianą, przyczem najprzód winien czytać nauczyciel na wzór a dzieci będą chwytać uchem znaki pisarskie, aby je później same oddały głosem przy czytaniu.

W szkole niedzielnej ważniejsze jednak jest czytanie stataryczne, t. j. takie, które polega na wyjaśnianiu i pogłębianiu treści. Dziecko powinno odczuwać, że każde zetknięcie się z Biblią coś mu daje: albo wiadomości, których nie posiadało, albo pełniejsze i jaśniejsze zrozumienie rzeczy skądinąd znanych. Czytać, aby chwytać fabułę, treść ogólnikowo — potrafi nieledwie każde dziecko ze szkółki niedzielnej, ale tylko nieliczne z pośród czytających dzieci umieją z Biblii wziąść jeszcze coś ponadto, zdać sobie sprawę z założeń autora biblijnego, z oryginalności myśli, z subtelności uczuć, ze znajomości rzeczy, z pięknej nawet formy, słowem z wartości Pisma św. Dziecku musi nauczyciel do tego pomóc przez pogłębienie czytanej treści. Pogłębienie takie odbywa się najlepiej na porównaniach: dzieci porównują opisywane przedmioty, fakty, uczucia, przytaczają przykłady podobne i przeciwne opisywanym.

Wyjaśnienie treści polega na objaśnieniach rzeczowych i słownych. Zasadniczo objaśnienia rzeczowe bywają udzielane przed roz-

poczęciem czytania, słowne zaś w miarę czytania, chociaż mogą być oczywiście uchylenia od tej zasady. Jeśli czytany ustęp Pisma św. jest ciekawy i nie nastręcza specjalnych trudności, to potrzebne wyjaśnienia słowne należy dawać krótko w czasie czytania, zastępując słowa obce, czy niezrozumiałe zwrotami zrozumiałymi, nie przerywając jednak czytania; dopiero gdy się dzieci zapoznają już z treścią całego ustępu, należy wrócić do omówienia niektórych zwrotów.

Objaśnienia rzeczowe czyli t. zw. pogadanki są albo wstępne przed czytaniem, albo też pogadanki na tle obrazków. Czytanie statatyczne poprzedzamy pogadanką, jednak — jak już wyżej się rzekło — są tu możliwe odstępstwa od tej zasady. Pogadanka ma na celu: 1) podać objaśnienia rzeczowe, potrzebne dla zrozumienia treści czytanego ustępu, no i 2) zaciekawić. Pogadanka taka jest wprost konieczna, jeżeli czytany ustęp jest trudny lub jeśli zawiera wiele niezrozumiałych słów lub skomplikowanych obrazów. Rozumie się, że pogadanka, która ma zaciekawić, nie może być sama nudna; jeśli więc nauczyciel nie potrafi poprowadzić jej interesująco, niech raczej wcale jej nie daje.

ROZPOWSZECHNIANIE BIBLII.

Amerykańskie Towarzystwo Biblijne rozpowszechniło w 83 latach swego istnienia 134 milionów Biblii i jej części w 972 językach. Brytyjskie Towarzystwo Biblijne w 133 latach swej pracy rozpowszechniło 476 milionów Biblii. W Polsce Towarzystwo to sprzedało w r. 1935 — 32.959 biblij, w r. 1936 — 40.201, w r. zaś 1937 — 48.258, słowem postęp jest bardzo wielki. Największy jest przyrost w języku ukraińskim. Podczas gdy w r. 1936 sprzedano w języku ukraińskim tylko 4.927, liczba ta w roku 1937 wzrosła do 10.332. Zbyt rosyjskich biblij natomiast zmalał z 9.211 na 7.904, podobnie zbyt Biblij niemieckich z 3.299 na 2.597. Bardzo poważnie wzrosła cyfra sprzedanych Biblij w języku polskim, a mianowicie z 20.282 w r. 1936 na 25.389 w roku 1937.

W ślad za Anglią podjęto w Szwecji plan rozpowszechniania Biblii. W dniach 9—16 października rb. była przeprowadzona akcja połączona z wykładami o Biblii. W niektórych diecezjach zorganizowano kursy biblijne. Arcybiskup Eidem wygłosił szereg wykładów o Biblii, dzięki którym doszło do utworzenia 250 nowych kursów czytania Biblii. Czy nie czas pomyśleć o czymś podobnym i u nas w Polsce? A czy Ty, drogi Przyjacielu, masz już w swoim domu Biblię?

Z ŻYCIA ALBERTA SCHWEITZERA.

Wybitny chrześcijanin doby współczesnej, teolog, lekarz, muzyk i misjonarz ewangelicki w jednej osobie, Dr. Albert Schweitzer, posłał niedawno do jednego z przyjaciół swych w Londynie list, w

którym opisuje mu warunki swej pracy w Afryce. Warunki te są, jak wiadomo, bardzo ciężkie i wymagają ogromnego samozaparcia i kiedy może inny narzekałby sobie na niejedno w tym względzie — ten wielki lekarz-misjonarz z radością i entuzjazmem tę pracę opisuje, chociaż absorbuje go ona całymi dniami niemal bez wytchnienia. Szpitale, które Schweitzer kiedyś założył, są stale przepełnione i dawno już nie wystarczają na bieżące potrzeby, a obsługujący je czterej lekarze i dwanaście pielęgniarek pracują dosłownie bez wytchnienia. Schweitzer przy całym nawale pracy swej nie zapomina i o studiach filozoficznych i teologicznych. Zajęty jest obecnie studiowaniem dzieł wielkich myślicieli religijnych Chin, których dzieła — jak pisze — chciał poznać już w r. 1920. O Europie i kulturze współczesnej pisze Schweitzer z głęboką troską, a nawet obawą o ich przyszłość, jeśli wszystko pozostanie tak, jak to widział podczas swej ostatniej bytności w Europie. O tym jak pracuje Schweizer świadczy uwaga jego w liście, że w ciągu ostatniego roku nie mógł oddalić się od swego szpitala więcej niż na 5 kilometrów. W końcu listu mówi o spokoju, jakiego zażywa w Afryce, wśród ludności, której służy, gdy na całym świecie tak pełno jest niepokoju.

„Jednota", VIII, 1938.

PODRÓŻE U ŻYDÓW W DAWNYCH WIEKACH.

Żydzi podróżowali bądź interesownie, bądź też z pobudek religijnych. Ubodzy chodzili pieszo lub jeździli na osiołkach. I bogatsi posługiwali się mułami i osiołkami (I Król. 1 : 33. Łuk. 19 : 30). Osioł nie był na Wschodzie w pogardzie jak u nas może dlatego, że zwierzę to jest tam znacznie ładniejsze, większe i silniejsze. Koń był rzadkim w Palestynie zwierzęciem i był używany jedynie w czasie wypraw wojennych.

Średnio zamożny człowiek zazwyczaj czynił pewne przygotowania do podróży, a więc przede wszystkim brał ze sobą pieniądze, których w domu nie potrzebowano, bo za wszystko płaciło się naturaliami; w drodze jednak trzeba było mieć gotówkę, brano zatem ze sobą brzęczącą monetę, miedziaki, srebro i złoto. Pieniądze noszono w pasie, ale nie na jednym miejscu: miedziaki trzeba mieć pod ręką, pieniądze srebrne i złote chowało się głębiej w miejsce bezpieczne. Brało się również z domu „tłumok", skórzaną sakwę, którą przewieszało się przez plecy a z przodu zapinało na rzemienie. O zachodzie słońca mieszkaniec Palestyny przywdziewał zawsze obszerną opończę, a szyję i głowę okrywał szalikiem, aby się nie przeziębić. Do stroju podróżnego należały również sandały; nie można się było także obejść bez silnej laski. Jezus wysyłając apostołów odstępuje od tych przygotowań (Mar. 6 : 8—9. Łuk. 1 : 4. Mat. 10 : 9—10). Apostołowie mieli udać się w drogę jako żebracy i jako żebracy wrócić. Słowa „darmoście wzięli, darmo dawajcie" (Mat. 10 : 8) nabierają zrozumienia dopiero na tle ówczesnych stosunków. W tych czasach szlakami pogan w Syrii aż do jeziora Genezaret pełno było posłańców, którzy „na zlecenie bogów" podróżowali po świecie, docierając i do osiedli żydowskich i szerzyli cześć

bożków i bogiń pogańskich. Niejaki Lucinus, który zbierał ofiary na świątynię bogini Atargatis, wychodził jako „żebrak", ale wracał jako bogacz. Kazał sobie poprostu składać różne podarunki, przeznaczone rzekomo „na cześć bogini". Dary mnożyły się, kupował osła dla przeniesienia złożonych ofiar, ale wkrótce już nie wystarczał jeden osiołek, przybywały dalsze. Wreszcie trzeba było wynajmować gońca, który kierował całą karawaną, na której czele jechał Lucinus, sługa bogini Atargatis.

Kiedy podróżował król, specjalni ludzie przygotowywali dla niego drogi (Łuk. 3 : 4—6). Szosy w Palestynie za czasów rzymskich były niepewne i podróżni byli nieraz ograbiani przez rozbójników (Łuk. 10 : 30). Nie było domów zajezdnych i dlatego gościnność była bardzo pożądana i uświęcona nieledwie przez Zakon (Żyd. 13 : 2). Gospody, o których czytamy w ewangeliach (Łuk. 2 : 7, 10 : 34), były to obszerne budowle z próżnymi izbami; dlatego też podróżni z konieczności musieli zabierać ze sobą wszystkie niezbędne rzeczy codziennego użytku. Na parterze były stajnie dla osłów i wielbłądów; tu sypiali zazwyczaj kierownicy karawan i woźnice. Na piętrze znajdowały się izby dla podróżnych. Ale że Józef i Maria nie znaleźli już dla siebie wolnego miejsca w górnych izbach, z konieczności przenocowali na dole w stajni (Łuk. 2 : 7).

Powitania na Wschodzie są bardzo uroczyste. Dlatego to Pan Jezus polecił uczniom swoim, aby nikogo nie pozdrawiali w czasie podróży i nie marnowali na próżno czasu (Łuk. 10 : 4). Żydzi pozdrawiali każdego, kogo na swej drodze spotkali. Zwykłego człowieka pozdrawiali słowy: „Pokój tobie!" (Sędz. 19 : 20. Łuk. 24 : 36), rabina — słowy: „Pokój tobie, nauczycielu mój i mistrzu!", króla zaś — słowy: „Pokój tobie, królu mój! Pokój!" W praktyce jednak powitanie wyglądało bardziej skomplikowanie. Kilkakrotnym uściskom dłoni towarzyszy zwykle wielka mnogość słów. Gdy obcokrajowiec obserwuje dwóch witających się ze sobą ludzi Wschodu, to może mu się łatwo wydawać, że chyba głośno liczą ruchy powitalne. Odbywa się to mniej więcej w sposób następujący: Ali mówi: „Niech ci Bóg błogosławi!". Gamal odpowiada: „A tobie niech błogosławi stokrotnie!". Ali: „Oby dni twoje płynęły bez troski". Gamal: „A twoje niech płyną w szczęściu i radości". Ali: „Twój dzień niech będzie po dwakroć radosny!". Gamal: „A twój niechaj będzie szczęśliwy i błogosławiony!". Ali: „Niech Bóg błogosławi twemu domowi!". Gamal: „Domowi twemu i dzieciom!". Ali: „Stęskniłem się za tobą!". Gamal: „A ja płakałem z tęsknoty!".

Z książki „Ziemia Obiecana".

RYBAK Z GALILEI

Rzecz biblijna dla dzieci szkół niedzielnych.

(Dalszy ciąg).

(**Szymon** i **Andrzej** ukazują się we drzwiach; rzucają w kąt rybackie sieci, które ze sobą przynieśli. Szymon bierzę Leę za obie ręce, Andrzej zaś wita się z **Rebeką**. Szymon i Andrzej zdają się być czymś bardzo uradowani).

Lea: Szymonie, mężu mój, jakiż jest powód twej radości? Czy połów był dziś obfity?

Szymon: O, nie! Stała się rzecz nierównie radośniejsza i ważniejsza. Pan mnie wezwał!

Andrzej: I mnie wezwał również!

Lea: Kto was wzwyał?! W jakim celu?

Rebeka O czym mówicie, dzieci?

Szymon: Czyż nie rozumiecie? Wezwał nas przyjaciel Jezus.

Andrzej: (w podnieceniu) Jezus, Mistrz i Nauczyciel z Nazaretu, wezwał nas, abyśmy zostali Jego uczniami.

Lea: Jego uczniami?!... Co to znaczy?

Andrzej: Uczniami swymi nazywa grupę ludzi, których powołał, aby byli Mu pomocni w pracy.

Lea: O, Szymonie, opowiedz wszystko o tym wielkim wydarzeniu. (Lea wraz z Szymonem siadają na ławce. Po chwili siada również Rebeka. Andrzej stoi obok).

Szymon: (wskazując na Andrzeja). Byliśmy obaj nad brzegiem jeziora i naprawialiśmy sieci. Byliśmy bardzo strudzeni, bo całą noc pracowaliśmy i to jeszcze napróżno. Nagle patrzę, nadchodzi Mistrz a za Nim ciżba ludu. Gdy zbliżył się do nas, zapytał, czy może wsiąść do jednej z naszych łodzi, pragnie bowiem oddalić się nieco od brzegu i przemówić do ludu, a nie może tego uczynić, gdy jest zewsząd blisko otoczony tłumem.

Lea: Czy obawiał się, że ci ludzie pozbawią Go życia?

Szymon: O, nie! Ci ludzie nie mieli wobec Niego wrogich zamiarów. Chcieli tylko być blisko Niego, usłyszeć Go jak przemawia, zobaczyć jak wygląda. — Odbiliśmy tedy od brzegu i Mistrz przemówił do nich z łodzi. O, Leo, nie wiem, czy potrafię powtórzyć ci dokładnie to wszystko, co słyszałem. To były cudowne słowa! Byliśmy wszyscy głęboko wzruszeni.

Lea: Czyś był w łodzi wraz z Mistrzem, gdy przemawiał?

Szymon: Tak, i Andrzej był ze mną. Gdy Nauczyciel skończył mówić do ludu, rozkazał mi zapuścić sieci. Wtedy rzekłem. Panie, całą noc trudziliśmy się napróżno, lecz na Twoje słowa zapuszczę ponownie sieci. Uczyniłem jak mi rozkazał i schwytaliśmy takie mnóstwo ryb, że sieci nasze poczęły się rwać. Musieliśmy wezwać Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, aby nam pomogli. Mnogość ryb była tak wielka, że dwie łodzie były ich pełne i o mało nie zatonęły z nadmiernego ciężaru.

Andrzej: Jak Galilea długa i szeroka nigdy jeszcze nie słyszano o tak wspaniałym połowie.

Szymon: Wtedy zdumiony padłem na kolana i zawołałem: Odejdź ode mnie, Panie, bom jest człowiek grzeszny. A On mi odpowiedział: Nie bój się, Szymonie, odtąd będziesz łowił ludzi. A gdy przybiliśmy do brzegu, opuściliśmy łodzie nasze i poszliśmy za Mistrzem.

Lea: Jakto, czemuż więc tu jesteście?

Szymon: Przybyłem umyślnie, aby opowiedzieć wam o wielkiej radości, która stała się moim udziałem.

Lea: A dokąd udał się Mistrz?

Andrzej: Do domu przyjaciół swoich, gdzie będzie mógł odpocząć po trudach wędrówki.

Rebeka Lecz cóż myślał, mówiąc do Szymona, że stanie się łowcą ludzi?

Szymon: Myślę, że wiedział o gorącej tęsknocie mego serca.

Rebeka Za czym tak tęskniłeś, Szymonie?

Szymon: Od najwcześniejszych lat pragnąłem ulepszać ludzkie serca i kierować myśli ludzi ku sprawom Bożym. I oto teraz Pan wezwał mnie, abym Mu w tej pracy pomagał.

Lea: Dokąd pójdziesz, mój mężu?

Szymon: Tego nie wiem, lecz dokądkolwiek poprowadzi mnie Mistrz, pójdę za Nim.

(Kurtyna spada).

(d. c. n.).



SUBWENCJE I OFIARY NA „SZKOŁĘ NIEDZIELNĄ"

Cyfry w nawiasach oznaczają ogólną sumę dotychczas złożonych ofiar:

Kościół Metodystyczny	200.—	(800.—)
Zbór Ewangelicko Reformowany w Warszawie . .	50.—	(225.—)
Stowarzyszenie Wzaj. Pomocy Ewangelicznych Chrześcijan	25.—	(200.—)
Warszawski Filiał Wileńskiego Kościoła Ew. Ref. .		(300.—)
Związek Zborów Słow. Baptystów		(50.—)
Unia Zborów Baptystów Języka Niemieckiego . .		(50.—)
Razem	275.—	(1625.—)

Wszystkim hojnym ofiarodawcom Redakcja „Szkoły Niedzielnej" składa serdeczne dzięki.

Zakł. Graf. B. Pardecki i S-ka, Warszawa, Żelazna 56, tel. 5-22-05